

Małgorzata Andrejczyk
 (Uniwersytet w Białymstoku,
 e-mail: m.andrejczyk@uwb.edu.pl)
 ORCID: 0000-0002-8539-4373

SŁOWNICTWO DOTYCZĄCE ŚWIATA FAUNY I FLORY W SYMBOLICZNEJ WIOSENNEJ STEFANII ULANOWSKIEJ¹

Stefania Ulanowska (1839–ok. 1912?)² postrzegana jest głównie jako polska pisarka etnolożka z *Inflant Polskich*; ludoznawczyni, folklorystka. Jest autorką ponad sześćdziesięciu prac³ o różnym charakterze. Dzięki jej zaangażowaniu powstało dzieło *Lotysze Inflant polskich, a w szczególności z gminy Wielońskiej, powiatu Rzeżyckiego. Obraz etnograficzny przez Stefanię Ulanowską*,⁴ obecnie uznawane za fundamentalne dla poznania kultury lotewskiej. Jak słusznie zauważa Andrzej Rataj:

¹ W niniejszym opracowaniu korzystam z wydania: S. Ulanowska, *Symbolika wiosenna*, Kraków 1884, również to wydanie jest dostępne na stronie internetowej FBC pionier: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=9262> [data dostępu: od 11.06.2019 do 10.07.2019].

² Wiele faktów życiorysu S. Ulanowskiej zostało potwierdzonych dzięki badaniu jej korespondencji, m.in. z Janem Aleksandrem Karłowiczem (1836–1903), wybitnym leksykografem, niestrudżonym badaczem kultury ludowej. Po jego śmierci znacznie trudniej ustalić dalsze losy etnolożki. A. Rataj w pracy: *Stefania Ulanowska. Tajemniczy życiorys, niepublikowane fragmenty twórczości*, pisze: „Ulanowska – niepoprawna optymistka – po raz pierwszy przyznaje się, że odczuwa negatywne skutki dramatycznych przeżyć oraz brzemień wieku. W roku 1901 ukończyła sześćdziesiąt dwa lata. (...) Dalsze losy Stefani Ulanowskiej, kolejne miejsca jej pobytu, a także data i okoliczności śmierci oraz szczegóły pochówku, nie są znane. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że przed rokiem 1912 powróciła na rodzinną Białoruś. (...) że w roku 1912 jeszcze żyła i że pod koniec życia, choć na krótko, powróciła do literatury” [Rataj 2016, 36; publikacja dostępna na stronie internetowej <http://hdl.handle.net/11320/5291> – data dostępu: od 13.06.2019 do 20.07.2019]. Stąd też znak zapytania przy dacie śmierci badaczki.

³ Publikacje te ukazywały się między 1882 a 2011 rokiem, część wydano za życia S. Ulanowskiej, pozostałe to wydania pośmiertne. Pozycje te szczegółowo wymienia A. Rataj [zob. tegoż 2016, 65–68].

⁴ Tytuł został zapisany zgodnie ze stroną tytułową, por. wydania: cz. I, Kraków 1891; cz. II, Kraków 1892; cz. III, Kraków 1895; również dostępne na stronie internetowej <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=1518> [data dostępu: 15.06.2019].

Stefania Ulanowska (...) zajmuje ważne miejsce w gronie polskich XIX-wiecznych kobiet – etnografek / ludoznawczyń, aczkolwiek przez współczesnych historyków dyscypliny została niemal zapomniana. (...) Była ona jedną z ośmiu kobiet, które w drugiej połowie XIX wieku zbierały materiały ludoznawcze i przesyłały je, niejednokrotnie wraz z pozyskanymi w terenie eksponatami, do Akademii Umiejętności [Rataj 2016, 15].

Prowadziła wytrwale i z ogromnym zaangażowaniem badania terenowe. Oprócz zebranych eksponatów badaczka wykorzystywała ówczesną wiedzę ludową, czerpaną z bezpośredniego, własnego doświadczenia, a także źródeł leksykograficznych, doświadczeń innych badaczy oraz literatury pięknej i naukowej. Dzięki rzetelnemu podejściu do przedmiotu prowadzonych studiów mogła w odpowiedzialny sposób poprzeć swoje naukowe prognozy, potwierdzić bądź odrzucić sygnalizowane wcześniej tezy. Ze względu na prowadzone badania, ale również sytuację życiową [zob. Rataj 2016, 15–36], przemieszczała się z zaboru do zaboru, co w tamtym czasie nie było prostym zadaniem. Cytowany już w tym artykule A. Rataj wskazuje, że:

(...) przenoszenie się (...) nie było wówczas ani łatwe, ani częste. W Galicji poznała okolice Krakowa, tereny Beskidu Zachodniego, okolice Rabki zamieszkałe przez Zagórczan (Ulanowskiej zawdzięczamy utrwalenie się tego etnonimu), przebywała także w Zakopanym wśród górali podhalańskich. Zasadą Stefani Ulanowskiej było także „odkrywanie” Beskidu – okolic Rabki, Babiej Góry, a w szczególności Górców. Dostrzegała zalety tych okolic – piękno krajobrazu oraz wartości kulturowe. Apelowwała do opinii publicznej, aby obok cieszących się zasłużoną popularnością Tatr i Zakopanego, zwrócić uwagę i na te tereny [Rataj 2016, 48].

Zapiski zawarte w *Symbolice wiosennej* również potwierdzają zmiany miejsc pobytu. S. Ulanowska zebrała materiał z kilku terenów⁵ (Białoruś, Galicya⁶ wschodnia,⁷ Inflanty Polskie, Królestwo, Litwa, Ukraina), regionów (Kieleckie, Krakowskie, Lubelskie, ziemia czerska, ziemia dobrzyńska) i miejscowości (Chełmek, Dziewiętniki, Iwonicz, Filipowska Wola,⁸ Rabka).

Przedmiotem zainteresowań w tym szkicu jest analiza słownictwa wskazującego wybrane elementy świata fauny i flory w *Symbolice wiosennej* – króciutkim dziełku poświęconym ludowym wyobrażeniom na-

⁵ Nazwy miejsc są podawane zgodnie z zapiskami S. Ulanowskiej zamieszczonymi w *Symbolice wiosennej* [Kraków 1884].

⁶ Różnica w pisowni wynika z panującej jeszcze na początku XIX w. tzw. *walki o „j”*. Jota początkowo zapisywana była różnie, jako: „i”, „j” lub „y” – tak jak w tym wypadku *Galicya*. Szerzej na ten temat pisze m.in. Urszula Sokółska [zob. tejże 2006, 343–356 oraz tejże 2017, 24–29]. Zob. również wcześniejsze opracowania, m.in.: Marii Brzeziny [1973, 270–278] i Zbigniewa Klocha [1995, 68].

⁷ Pisownia oryginalna, zachowana z dzieła S. Ulanowskiej, zgodnie z wydaniem z 1884 r.

⁸ W ten sposób wyodrębnia autorka ponownie Krakowskie, ale z wyszczególnieniem: Chełmek, Filipowska Wola; zgodnie z wydaniem z 1884 r.

tury i jej komponentów wymienionych wyżej okolic w okresie przesilenia wiosennego. Co warto podkreślić, do treści dzieła nawiązuje już tytuł utworu. Badaczka w ten sposób sygnalizuje zarys ujęcia problematyki, a w samym tekście zwraca uwagę na to, jakie przeobrażenia następują w przyrodzie wiosną oraz jakie wyobrażenia ludowe tym zmianom towarzyszą. Pokazuje, jak funkcjonują poszczególne symbole dotyczące przyrody ożywionej w różnych – badanych przez nią – regionach.

Analiza wykazuje, że S. Ulanowska przeprowadza opis w sposób przemyślany. Zaczyna⁹ od pojęć ogólnych typu: *ziemia*, która w *Symbolice wiosennej* rozumiana jest w dwojaki sposób: jako ‘gleba, teren, kraina’ oraz metaforycznie – ‘matka’. Następnie w pierwszej kolejności omawia symbolikę roślin. Wymienia ich nazwy w porządku alfabetycznym, za punkt wyjścia obierając termin łaciński, w znacznym stopniu ułatwiający identyfikację poszczególnych elementów flory również współczesnemu czytelnikowi. Należy podkreślić, że obok nazw łacińskich pojawiają się również nazwy polskie, co potwierdzają następujące przykłady: *Anemone pratensis*, czyli *modry kwiatek*, *senny-kwiatek*, *sen-trawa* – opis dotyczy polskiej nazwy *sasanka łąkowa*; *Betonica vulgaris*, czyli *Ziele Anioła stróża*, *betonijka* – prawdopodobnie *bukwica lekarska*; *Impatiens noli me tangere*, czyli *Ziele zwane Czyściczką*, tzn. *niecierpek pospolity*; *Ligusticum off*, czyli *lubystek*, *lubczyk* – *lubczyk*; *Ophioglossum vulgatum*, czyli *Nasieźrzał* – *nasieźrzał pospolity*. Nazwy drzew występują bez odpowiedników łacińskich, m.in.: *jarząbek* ‘jarzębina’; *lipa* oraz *wierzba*. Kolejne podgrupy dotyczą symboliki owadów (badaczka operuje nazwami: *Boża krówka*, czyli *biedronka*; *cytrynek* ‘żółty motyl’, *pszczoła*); ssaków (*kret*, *nietoperz*); gadów (*wąż*, *żmija*, *jaszczorka* ‘jaszczurka’, *bazyliśzek* (*najstraszniejszy z gadów*)); płazów (*żaba*) oraz ptaków, które stanowią najliczniejszą grupę (*bocian*, *kruk*, *wrona*, *kania*, *czapla*, *kukułka*, *dzięcioł*, *sokół młody* ‘sokół’, *paw*, *kogut*, *indykczka* ‘samica indyka’, *wróbel*, *jaskółka*, *skowronek*, *przepiórka*, *słowik*). W tym wypadku porządek alfabetyczny został zaburzony w grupie gadów oraz niejednokrotnie w obrębie kategorii nazw ptaków. Jak pokazują przykłady, S. Ulanowska w swoim dziele stosuje nazwy zarówno powszechnie znane, typu: *bocian*, *czapla*, *dzięcioł*, *kania*, jak też środowiskowo oraz terytorialnie ograniczone, szczególnie w obrębie nazw roślin, np.: *senny-kwiatek*, *sen-trawa*, *Ziele zwane Czyściczką*.

Już ten wstępny przegląd wykazuje, że zebrany materiał charakteryzuje się bogactwem oraz złożonością problematyki, chociażby wskazane połączenia leksykalne, np.: *modry kwiatek*, *senny-kwiatek*, *sen-trawa*; *Ziele Anioła stróża*; *bazyliśzek* (*najstraszniejszy z gadów*) samą nazwą

⁹ Badaczka w swoim dziele uwzględnia również elementy astronomiczne, typu *słońce*, *księżyc* oraz meteorologiczne, takie jak *chmura* czy *piorun*. Problem jedynie sygnalizują, gdyż nie jest on przedmiotem niniejszych badań, głównie ze względu na ograniczenia formalne.

nasuwają konkretne konotacje. Dlatego też w dalszej części artykułu omawiam tylko wybrane przykłady ze względu na ograniczenia formalne. Cel podjętej analizy sprowadza się zatem do prześledzenia wyłącznie takich struktur językowych, które wpisują się w kod powszechnie przyjęty przez użytkowników języka lub wykraczają poza tę normę. Pokazują skonwencjonalizowane lub inne, nowe spojrzenia na elementy przyrody, utrwalone przez ludność wiejską.

W *Symbolice wiosennej* etnografka już na wstępie zauważa, że:

Ktokolwiek miał sposobność zetknąć się z ludem wiejskim i z bliska mu się przypatrzeć, nie mógł nie zauważyć, jak wielką gra u niego rolę wyobraźnia. Żyjąc życiem odrębnym, niezespolony ze sprawami społeczeństwa, którego stanowi część przeważną, tworzy on dotąd świat zupełnie odrębny i w sobie samym zamknięty [3].¹⁰

Warto więc zwrócić uwagę na językowe osobliwości, badać je i utrwalac, ponieważ, jak zaznacza badaczka:

Pojęcia te, wyssane z mlekiem, odziedziczone po ojcach i dziadach, stanowią cenna spuściznę, przechowywaną troskliwie i przechodzącą z pokolenia na pokolenie [3].

W tym celu posłużę się elementami kognitywistycznego opisu języka. Nadrzędnym założeniem semantyki kognitywnej jest utożsamianie znaczeń jednostek leksykalnych z konceptualizacjami, czyli ogólnie pojętymi doświadczeniami mentalnymi.¹¹ Nie można zapomnieć również o tym, że gramatycy kognitywni podkreślają dość wyraźnie to, iż struktura semantyczna zależy od danego języka, a o jej charakterze decydują następujące czynniki: procesy konceptualizacyjne, doświadczenie użytkownika języka, stopień skonwencjonalizowania struktur (i wyrażen) języka oraz sposób obrazowania [por. Fife 1994, 11]. Toteż język, będący wytworem człowieka, powinien odzwierciedlać także system pojęciowy konkretnego człowieka oraz konceptualizacje świata danej społeczności.¹² Wybór tej metody umożliwia zatem pokazanie relacji między wiedzą językową a wiedzą encyklopedyczną. Język staje się nieodłącznym elementem umysłowych procesów postrzegania świata.¹³ W związku z tym dokonuję podziału materiału na dwie podstawowe grupy, które omawiam poniżej.

¹⁰ Cytowany w niniejszym artykule materiał egzemplifikacyjny będąc sygnawa w nawiasie kwadratowym, podając numer strony, z której pochodzi przykład.

¹¹ Rozumienie to przyjmuję za: Langacker 2005, 11; również tegoż 2009, 52–53; tegoż 1995, 18–19.

¹² Należy pamiętać, że: „(...) w pojęciu kognitywisty język ludzki jako przedmiot badania językoznawcy musi zostać osadzony w szerokim kontekście psychologicznym, socjologicznym i kulturowym. Język człowieka jest obrazem naszego świata, a więc kontekstem, w jakim należy go widzieć, jest świat” [zob. Tabakowska 1995, 13].

¹³ W swoim wywodzie opis pozostawiam otwarty, zgodnie z teorią Ryszarda Tokarskiego czy Władysława Miodunki [Tokarski 1995, 33; Miodunka 1980].

1. Powszechnie przyjęte i utrwalone w języku ogólnym, również w polszczyźnie XIX-wiecznej, sposoby przedstawiania fauny i flory, które odnoszą się do:
 - cech fizycznych, w tym wyglądu oraz barwy (np.: (Ziele zwane Czyściczką) **cudowna trawa** [11], **siwe kukułki** [28], **stare koguty** [30], **żółty kogut** [20]);
 - miejsc występowania (*ptak* **domowy** [29], **litewska kukułka** [27], **ruskie żaby** [21]);
 - elementów ciała zwierząt (**głowa indycza** [19], **oczy żabie** [20], **skrzydła nietoperza** [20]);
 - zachowań charakteryzujących roślinność (np.: **kwitnąć zaczyna** [9], **kwiatki zakwitły** [9]; (wierzba) *po (...)* **wsiach się rozkrzewiła** [13]) oraz zwierzęta (np.: *wąż (...)* **pełźnie** [19], **kukułka kuka** [26]; **świerkające ptaki** [30]; również zachowań oddanych za pomocą rzeczownika odczasownikowego – *węża* **ukąszenie** [19]);
 - zdarzeń, w których uczestniczą zwierzęta (np.: *biedronka (...)* **unosi się w górę** [14]; *źmija (...)* **ludzi kąsała** [17]; *dziesięć* **kuje dziobem w drzewo** [26], *kania* **musi dziób otwierać** [25], *skowronek,* **lecąc w górę** [32], *kukułka* **poleciała do lasu** [26], **siedział sokół młody** [28], (*bociany*) **wracające z krajów dalekich** [22]).

Wskazane wyżej połączenia wpisują się w ogólnie przyjęte schematy semantyczne oraz strukturalne i w zasadzie od nich nie odbiegają. Wymienione elementy możemy bez problemu odnaleźć również w XIX-wiecznej¹⁴ oraz dzisiejszej potocznej percepcji przyrody ożywionej.

2. Osobliwe i nieutrwalone w języku ogólnym, również w polszczyźnie XIX-wiecznej, sposoby konceptualizowania elementów przyrody ożywionej. W tym miejscu należy wymienić połączenia leksykalne, które tworzą:

- metafory orientacyjne (orientujące),¹⁵ które mogą wskazywać relacje przestrzenne, typu GÓRA – DÓŁ ((senny-kwiatek) **pochyla smutnie główkę** [9], *roślinki nie śmiać (...)* **wychylić główkę** [8]; *wąż (...), któremu* **iskry tryskają z pyska** [19]; *pszczoły* **robią słodycz wyborną** (miód) [14]) oraz PRZÓD – TYŁ¹⁶ (*płazy* **mkną ci-chutko** [20]);

¹⁴ Potwierdzają to chociażby przykłady odnotowane przez SWil [Wilno 1861].

¹⁵ George Lakoff i Mark Johnson wyróżniają metafory orientacyjne, inną kategorię stanowią metafory ontologiczne oraz metafory strukturalne [zob. tychże 1988].

¹⁶ Przy czym należy zaznaczyć, że kierunki te odnoszą się również do wartościowania, jak wskazuje G. Lakoff i M. Johnson, GÓRA i PRZÓD będą łączyły się z dodatnimi pojęciami abstrakcyjnymi, takimi jak: ŻYCIE, ZDROWIE, DOBRO, SZCZĘŚCIE. Z kolei orientację DÓŁ oraz TYŁ z ujemnymi, takimi jak: ŚMIERĆ, CHOROBA, ZŁO, SMUTEK [por. tychże 1988].

- metafory ontologiczne, za pomocą których ukazywane są różne aspekty człowieczeństwa,¹⁷ np.: wskazujące na czynności wykonywane przez ludzi (*kukulka **umie przepowiadać przyszłość*** [26]) oraz zdarzenia, w których biorą udział ludzie (*lubczyk **zdobywa dziewczętom wzajemność serc*** [11]; *czapla **ma straszną preten-sję***¹⁸ *do państwa* [25], *skowronek (...) **modli się za grzechy*** [32]). Do metafor ontologicznych zaliczamy również antropomorfizacje,¹⁹ za pomocą których przedstawia się wymiary natury ludzkiej przypisywane przyrodzie ożywionej, np.: cechy właściwe ludziom (m.in.: (jarząbek) ***grzeszne drzewo*** [12]; ***rozzłoszczona jaszczurka*** [19]; ***głupia czapla***²⁰ [26], *wrona **lekkomyślna, nieopatrzna*** [24]; *wilk **mądry*** [26]); czynności wykonywane przez ludzi (m.in.: ***ptazy milkną*** [20], ***żaby dukają*** [21], ***żaby gwarzą*** (...) ***chórem podwójnym*** [20], ***żaby skarżą się*** *żalośnie* [22]; *bocian **będzie się mścił*** [22], *dzięcioł **mówi*** [26], *koguty o północy **wołają*** [29], *kukulki **plakały*** [28]) oraz zdarzenia, w których uczestniczą ludzie (m.in.: *węże ogólne **zgrupowania zwołują i radzą*** [18]; *dzięcioł **obiecał*** (...) ***kupić trzewiczki*** [26], *kukulka **zaczęła się kłócić z dzięciołem*** [26]);
- metafory strukturalne, które akcentują procesy magiczne – FAUNA TO PROCESY MAGICZNE, np.: *kruk **krakaniem swoim coś złego zwiastuje*** [24], (węże) ***ze śliny tworzą drogie kamienie*** [18]; ***z koguta zrobić bazyliszka*** [20], *kania (...) **zrobiła się ze złej baby*** [25].

Zebrany materiał pokazuje, że eksponowane w sposób przenośny są przede wszystkim negatywne cechy świata roślinnego i zwierzęcego, np.: *grzeszny, głupi, lekkomyślny*. Wobec tego i funkcja metafory wiąże się z wyrażaniem pejoratywnych cech. W badanym materiale przyroda ożywiona jedynie incydentalnie zyskuje cechy pozytywne, które dotyczą przede wszystkim wilka i pszczoł. O ile pszczołom zawsze przypisywane są dodatnie asocjacje, o tyle w naiwnym oglądzie świata wilk zawsze jawi się jako ‘głodny, niebezpieczny, zły’.²¹ Z kolei w *Symbolice wiosennej* przypisuje mu się cechę bardzo korzystną, wyrażoną przymiotnikiem *mądry*. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, w polu pojęciowym wymienionych elementów fauny i flory odnajdujemy elementy tradycyjnie z roślinnością oraz zwierzętami niekojarzone,²² np.: *dukać, mówić, skarżyć się, wołać*.

¹⁷ Takie ujęcie przedstawia U. Sokólska w swoim artykule [2010, 41–51].

¹⁸ Zob. na ten temat przypis nr 6.

¹⁹ Zjawisko szczegółowo omawia Teresa Dobrzyńska [1984, 344–350].

²⁰ W mowie potocznej częściej usłyszymy *głupia gęś*.

²¹ Wyodrębnione cechy konotacyjne zostaną w szkicu oznaczone w sposób następujący: ‘...’.

²² Por. również spostrzeżenia na temat uwikłań niestandardowych słowa *język* we wspomnianym już szkicu U. Sokólskiej [2010, 41–51].

Jak skomplikowane procesy konceptualizacyjne zachodzą w badanym tekście, można zorientować się, dokonując bardziej szczegółowej interpretacji sposobów ukazywania wybranych elementów faunistycznych i florystycznych, np.: jarzębiny, sasanki łąkowej; bociana i kruka.

Świat roślinny reprezentują:

Jarząbek, czyli 'jarzębina'. Jarzębina cechuje się dwojaką symboliką. Z jednej strony wierzono, że ma pozytywny wpływ na uprawy polne, dlatego często i z ochotą wplataną ją w dożynkowe wieńce, aby plony były dorodne. Sadzono ją też na kościelnych dziedzińcach, gdyż miała zatrzymywać w grobach duchy zmarłych oraz złe moce. Ludność wiejska, przed wyjściem nocą z domu, wkładała owoce jarzębiny do kieszeni i traktowała je jako talizman. Natomiast Łemkowie uważali, że drzewo jest siedliskiem diabła, ponieważ jedna z przekazywanych legend głosi, że powiesił się na nim Judasz. Tę ostatnią symbolikę utrwała też w swoim dziele S. Ulanowska, co obrazuje przykład:

Z pomiędzy drzew, (...) jarząbek zasługuje na pogardę, jako grzeszne drzewo, które przyjęło pierwszego wisielca [12].

Zastosowane środki leksykalne (rzeczownik – *pogarda*; przymiotnik – *grzeszne*) wyraźnie wskazują na skrajnie negatywną ocenę drzewa. Eufemistyczne sformułowania: *grzeszne drzewo*, *przyjęło pierwszego wisielca*, jednoznacznie wskazują na samobójstwo. Z ludowego punktu widzenia jarzębina otrzymuje wyłącznie bardzo silne uczucie niechęci – *zasługuje na pogardę*, co znajduje odzwierciedlenie w naiwnym oglądzie świata społeczności zamieszkujących różne regiony.

Sasanka łąkowa w *Symbolice wiosennej* została odnotowana pod nazwami: *modry kwiatek*, czyli *senny-kwiatek*, *sen-trawa* (*Anemone pratensis*) [8–9]. Stereotyp utrwalony w języku ogólnym wskazuje, że roślina symbolizuje wiosnę i tak też kojarzy się użytkownikom języka,²³ również polszczyzny XIX-wiecznej.²⁴ Jednoznacznie konotuje wiosenne ożywienie przyrody po zimowej martwocie, tym samym zwraca uwagę na roślinność budzącą się do życia oraz radość, związaną z nadchodzącą wiosną. Ta pora roku motywuje 'świeżość', 'rozkwitanie drzew oraz kwiatów'. S. Ulanowska, oprócz zwiastowania wiosny, wskazuje również na osamotnienie sasanki, co potwierdza fragment:

²³ Chociażby SJPD [Warszawa 1958–1969] przy haśle *sasanka* notuje następujące przykłady: *Z dalekich szczytów spłynął śnieg, rozkwitły już sasanki*. OSTR. *Opale* 13.; *Wiosna była coraz potężniejsza; budziła lasy skostniałe; anemony, pierwiosnki, sasanki śmiały się pod cieniem sennych jeszcze olbrzymów*. REYM. *Ferm. II*, 139. Cytaty przejęte za SJPD.

²⁴ SWil również odnotowuje hasło *sasanka*, wskazuje na barwę i występowanie rośliny. Zastosowana u S. Ulanowskiej nazwa *modry kwiatek* dotyczy barwy rośliny.

(...) modry kwiatek, który się pierwszy z ziemi wysuwa i odważnie kwitnąć zaczyna. (...) jego widok, przechodzi w szczere współczucie, skoro się dowiemy o smutnej jego historii.²⁵ Jest to bowiem sierotka,²⁶ tak zwany senny-kwiatek czyli sen-trawa (*Anemone pratensis*) [8–9].

Dodatkowo występujący tu przymiotnik *smutny* ewokuje negatywne asocjacje. Wskazane strapienie sasanki nie jest bezpodstawne. Nastrój ten jest potęgowany w dalszej części utworu:

(...) sen-trawa (*Anemone pratensis*), którego zła macocha wypędza z ziemi przed wszystkimi innymi roślinami. „Wychodź-no, wychodź!” (...) „nie siedź mi tu w chałupie, próżniaku” (...). Biedak musi być posłusznym [9],

który zawiera liczne leksemy mające pejoratywny wydźwięk; należą do nich: czasownik *wypędzać*; rzeczowniki – *biedak*, *chałupa*, *macocha*, *próżniak*; przymiotnik *zły*, hiperbolizujący negatywne emocje wiążące się z wyobrażeniem macochy.²⁷ Widoczne jest to również na poziomie stereotypowo przyjętej przydawki (*zła*), określającej cechy przybranej matki. Co więcej, treści semantyczne należy przypisać występującej tu formie trybu rozkazującego, wyraźne: *wychodź-no*, *wychodź*, powtórzone i wzmocnione partykułą *-no*, nie znosi sprzeciwu. Ponadto osiã cytowanych wypowiedzi są cechy charakteryzujące ludzi, m.in.: przysłówek – *odważnie*; wskazany już przymiotnik – *smutny* oraz wymieniane już rzeczowniki – *biedak*, *próżniak*. Spersonifikowana sasanka nie ma wyjścia, musi się podporządkować poleceniom *złej macochy*. Zwróćmy uwagę, że sytuację *sennego-kwiatka* podkreśla *explicite* wyrażona w porównaniu samotność:

(żaden jeszcze z towarzyszy nie przybył, pochyła smutnie główkę i) drzemie jak sierota [9].

Za pomocą nieoczekiwanych połączeń leksykalnych oraz skojarzeń S. Ulanowska prezentuje ludowe wyobrażenie *sasanki* – ‘samotnej, smutnej sieroty’; sprzeczne z powszechnie przyjętymi konotacjami: *sasanki* – ‘zwiastunki wiosny’. Świadomie zastosowane słownictwo ujemne powoduje, że budowana konceptualizacja opiera się na sprzeczności z powszechnie przyjętym w języku prototypem tej rośliny.

Świat zwierzęcy reprezentują:

Bocian – *odwieczny wróg żab* [22]. Społeczność wiejska szczególnie docenia bociana. To on zwiastuje prawdziwą wiosnę i za nim we wsi pojawiają się jaskółki. Powszechnie wiadomo, że gdzie gniazdo bociana,

²⁵ Zob. przypis nr 6.

²⁶ SWil notuje: *Sierotka, i, lm. i, ż. (...) 3* = *bot. (Vahlia) roślina*.

²⁷ W tradycji ludowej macocha zawsze uosabia zło, bezwzględność i okrucieństwo.

tam szczęście, dlatego też ludzie zabiegali o to, aby w okolicy domu było gniazdo tego ptaka,²⁸ co również odnotowuje S. Ulanowska:

(...) jest przedmiotem wielkiego poszanowania na wsi. Gniazda jego starają się mieć w pobliżu chałup, gdyż ani grady ani pioruny w nie nie biją; a skoro na wiosnę ukażą się wracające z krajów dalekich bociany, (...) ustają roboty, (...) aby ich, broń Boże, nie odstraszyć [22].

Na tym przykładzie w zasadzie kończy się prototypowe postrzeganie bociana. Kolejne fragmenty ukazują zupełnie osobliwe wyobrażenia ludowe tego ptaka, nieutrwalone w powszechnej świadomości użytkowników języka. Rozważmy chociażby przykład:

Nie wolno go drażnić, ani też mu na złość robić, gdyż będzie się mścił, przyniesie rozpaloną głownię i podpali chałupę, albo też dziobem ognia na dachu wykrzesze [22].

W cytowanym fragmencie leksemy *głownia*, *ogień* należy interpretować jako 'realne zagrożenia dla dóbr materialnych człowieka', tym bardziej że pojawia się w bliskim sąsiedztwie czasowników *mścić*, *podpalić*. Bocian ukazany jest tu jako bezwzględny i pamiętliwy, sam wymierzy sprawiedliwość. Nie jest to odosobniony przykład, dalsza część utworu wskazuje nie tylko na takie zachowania w stosunku do ludzi, ale przede wszystkim w obrębie swojego gatunku, co potwierdza przykład:

(...) bociany mają swoje sejmiki, narady i sądy. Kiedyś chłopaki przez swawolę wykradli z gniazda jedno jajo bocianie, a na to miejsce położyli jajo gęsie. (...) Nazajutrz rano na najbliższą łąkę zleciało się całe stado bocianów, które pół dnia nad czemś radziło. (...) samica została powieszona na drzewie w taki sposób, że jej wepchnięto szyję między widelki dwóch blisko rosnących gałęzi, a potem każdy bocian z kolei przylatywał i dziobem ją uderzał, dopóki nie wyzionęła ducha. (...) samiec (...) bocianka małego i gasiatko zrzucił na ziemię [23].

²⁸ Wiedza ta obecna jest również w świadomości użytkowników polszczyzny XIX-wiecznej, co potwierdzają źródła leksykograficzne z tamtego okresu, m.in.: SWiL pod hasłem *bocian*, notuje: „Bocian, a, *lm.* y, m. (*Ciconia*) zool. ptak z rzędu *Podkaszalych*; (...) *Dziobiasty bocian. Bociany nosem klekotaty. Klekce jako bocian. Coś ty za bocian, żebyś miał świat czyścić?* t.j. wady drugich wytykać, (gdyż bocian żywi się żabami i gadami). *Kontent, jak gdyby go bocian nosem iskał, przys.* t.j. nie wiedzieć z czego się cieszy. *Lepszy wróbel w garści, niż bocian na dachu*, przys. t.j. przyszłość zawsze nie pewna; korzystaj z chwili obecnej. *Chodzi jak bocian*, t.j. poważnie. *Bocian na ogonie jaskółkę przynosi, lud. przys.* t.j. jaskółka wnet za bocianem przylatuje na wiosnę. *Mieć nogi jak u bociana*, t.j. długie. *Gdzie bocian, tam pokój, lud.* lud. mniema że gdzie się gnieźdzą bociany, tam szczęści się; dlatego starają się w każdej okolicy mieć około domu gniazdo tego ptaka. *Stoi jak bocian na gnieździe*; t.j. na jednej nodze. *Bocian, sprowadzał za pogańskich czasów błogosławieństwa Dadźboga i był poświęconym bogu temu ptakiem. *Bocian*, w myśl. zowie się niekiedy *bociem*, *boćkiem*, *buśkiem*; u flisów żart. *księdzem Wojciechem*”.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że przedstawiony opis klóci się zdecydowanie z naiwnym oglądem świata. Utrwalony w naszej świadomości stereotyp bociana został tu zdecydowanie przekreślony – bocian jawi się jako ‘bezduszny sędzia – kat’, bezwzględnie wymierzający sprawiedliwość, czego ilustracją jest fraza *wyzionąć ducha*.

Kruk – *niesympatyczny ptak* [24]. W definicjach słownikowych oraz encyklopedycznych szczególna uwaga skupia się na symbolice czarnego upierzenia kruka, dlatego też przypisuje mu się następujące cechy: ‘zwiastun nieszczęścia’, w liczbie mnogiej (kruki) również ‘o ludziach złych, żerujących na czyimś nieszczęściu’. Według tradycji i legend jest to ptak zły wróżby, zapowiadający śmierć,²⁹ przynoszący zarazę i nieszczęście.³⁰ Ta diaboliczność nie została pominięta również w dziele S. Ulanowskiej, wskazuje na to cytat:

(...) kruk (...) zawsze krakaniem swoim, coś złego zwiastuje, a czarny jest dlatego, że go djabeł³¹ stworzył [24].

Po raz kolejny pojawia się silnie rozbudowana konotacja zła, która jest potęgowana poprzez spiętrzenie przymiotników o zdecydowanie negatywnym zabarwieniu, należy tu wymienić: *czarny, łakomy, straszny, zły*. Również leksem *krakanie* ewokuje pejoratywne treści, oprócz charakterystycznych dla kruków skrzeczających odgłosów, motywuje także ‘wyrażanie ponurych przewidywań; przepowiada nadejście czegoś złego’. Poza tym połączenia wyrazowe oparte co prawda na zaskakujących skojarzeniach, ale jednoznacznie ujemnych konotacjach: *kruk – złodziej* potęgują ten efekt, potwierdza to poniższy fragment:

Straszny z niego złodziej, mianowicie na złoto i srebro łakomy,³² a skoro dużo tego uezбира, srebrzy i złoci sobie głowę, żeby mu pięknie było. Jeśli człowiek zje jego serce, to zaraz się zrobi złodziejem [24].

W cytowanym fragmencie uwagę zwracają czasowniki *srebrzy i złoci*, które uaktywniają kolejną własność kruka, a mianowicie ‘próżność’. W tym ludowym wizerunku kruk jest o tyle niebezpieczny dla ludzi, że jego negatywne cechy mogą być przenoszone na człowieka. W omawia-

²⁹ *Słownik mitów i tradycji kultury* [Warszawa 1987, dalej skrót SMiTK] notuje, że przesady te powstały prawdopodobnie z tego powodu, że kruki (i mylone z nimi gawrony) ciągną za wojskiem na froncie w oczekiwaniu uczty z trupów ludzkich. Jednak w sztuce chrześcijańskiej spotkać można przykłady na to, że kruk jest symbolem Opatrzności; według *Biblii*, to kruki karmiły Eliasza.

³⁰ Takie postrzeganie kruka odnotowuje również SMiTK. Z kolei więcej na temat XIX-wiecznej symboliki kruka odnaleźć można w pracy Dariusza Tomasza Lebiody [1990, 13–22].

³¹ Zob. przypis nr 6.

³² W powszechnie przyjętej wiedzy o świecie cechy te są przypisywane raczej sroce.

nym cytacie znajduje się przestroga skierowana do czytelnika, rozpoczynająca się spójnikiem *jeśli*. Spójnik ów wprowadza zdanie podrzędne określające warunek, od którego spełnienia zależy to, o czym jest mowa w tym zdaniu. Niewątpliwie omówiona leksyka, tworząca językowy obraz kruka, ewokuje ujemne nacechowanie tego ptaka. Potęguje je następny fragment, uwydatniający kolejne oblicze 'kruka łękliwego', na co wskazuje rzeczownik *obawa*:

(...) kruk (...) niesie się w marcu, kiedy mrówka nie wychodzi jeszcze ze swego kopca, a to z obawy, że mając taką siłę ogromną, mogłaby mu jaja powynosić z gniazda [24].

Przeprowadzone badania wskazują, że konotacje motywowane za-sygnalizowanymi elementami leksykalnymi stanowią stabilną część semantycznego centrum nazwy i należą raczej do prototypowych asocjacji nazwy *kruk*.

Proponowana analiza wzbogaca naszą wiedzę na temat jednostkowych językowych wyobrażeń ożywionego świata przyrody. Słownictwo dotyczące fauny i flory w *Symbolice wiosennej* S. Ulanowskiej reprezentowane jest przez liczne i zróżnicowane nazwy gatunków roślin, owadów, ssaków, gadów, płazów oraz ptaków, które zostały wymienione już we wstępnej części szkicu. Dzięki szczególnej dokładności opisu oraz dogłębnej znajomości omawianej fauny i flory S. Ulanowska pozostawiła opracowanie czytelne również z perspektywy współczesnego odbiorcy języka. Dziś bez problemu możemy zidentyfikować *siwe kukułki* [28] czy *świerkające ptaki* [30].

Dokonane analizy pozwalają wysnuć kilka wniosków ogólnych. Bez wątpienia język jest nieodłącznym elementem umysłowych procesów poznawania świata. Omówione leksemy nacechowane pejoratywnie, budzące negatywne emocje potęgują fakt, że przedstawiona przez S. Ulanowską ludowa rzeczywistość jest niebezpieczna i groźna dla użytkownika z zewnątrz, nieznanego elementów, które tym światem rządzą. Całościowy obraz wiosny nie ma nic wspólnego z przyjętym powszechnie wyobrażeniem 'radości i budzenia się do życia', raczej jest to szkoła przetrwania i radzenia sobie w tej dziwnej rzeczywistości. Z analizy wyekscerpowanego materiału jednoznacznie wynika, że omówiona symbolika wiosenna ewokuje raczej pole semantyczne związane ze 'śmiercią', a nie jak podaje prototyp, z 'życiem', co potwierdzają opisane przykłady: *jarząbek (to) grzeszne drzewo, które przyjęło pierwszego wisielca* [12], *sasanka jest tu smutną sierotą, a bociany – bezwzględny, mściwymi sędziami*. Zrekonstruowany obraz ludowego wyobrażenia wiosny zdecydowanie odbiega od wyobrażeń utrwalonych w świadomości ogółu użytkowników języka, co potwierdzają omówione przykłady, np.: *bocian będzie się mścił* [22], *(bocian) przyniesie rozpaloną głownię i podpali cha-*

tupe [22]. Niewątpliwie wypełnia niszę językowego obrazu postrzegania przyrody ożywionej w polszczyźnie XIX-wiecznej. Przedstawia jednostkowe konotacje zindywidualizowane i obecne w świadomości mieszkańców małych społeczności wiejskich tamtego okresu, typu: *głupia czapla* [26], *kukulki płakały* [28]; *wilk mądry* [26]. Mam nadzieję, że proponowana analiza stanie się inspiracją do dalszych badań nad problematyką konceptualizacji przyrody w ogóle w utworach S. Ulanowskiej.

Objaśnienie skrótów

SJPD – W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
SMiTK – W. Kopaliński, 1987, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
SWil – M. Orgelbrand (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, Wilno.

Literatura podmiotu

S. Ulanowska, 1884, *Symbolika wiosenna*, Kraków; wydanie dostępne na stronie internetowej FBC pionier: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=9262> [data dostępu: od 11.06.2019 do 10.07.2019].

Bibliografia

- H. Biedermann, 2001, *Leksykon symboli*, Warszawa.
M. Brzezina, 1973, *Litera j (J) w rękopisach XVIII/XIX w. na tle przepisów ortograficznych*, „Język Polski” LIII, s. 270–278.
T. Dobrzyńska, 1984, „*Metaphors we Live By*”, George Lakoff, Mark Johnson, *Chicago 1980: [recenzja]*, „Pamiętnik Literacki” 75/4, s. 344–350.
W. Doroszewski, 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
J. Fife, 1994, *Wykłady z gramatyki kognitywnej* [w:] H. Kardela (red.), *Podstawy gramatyki kognitywnej*, Warszawa, s. 9–64.
Z. Kloch, 1995, *Spory o język*, Warszawa.
W. Kopaliński, 1987, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
W. Kopaliński, 1990, *Słownik symboli*, Warszawa.
G. Lakoff, M. Johnson, 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
R. Langacker, 1995, *Wykłady z gramatyki kognitywnej: Kazimierz nad Wisłą, grudzień 2003*, H. Kardela (red.), Lublin.
R. Langacker, 2005, *Wykłady z gramatyki kognitywnej: Lublin 2001*, Lublin.
R. Langacker, 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków.
D.T. Lebioda, 1990, *Symbolika kruka w twórczości Adama Mickiewicza a literatura przedmiotu*, „Zeszyty Naukowe WSP w Bydgoszczy. Studia Filologiczne”, z. 28; „Filologia Polska”, s. 13–22.
W. Miodunka, 1980, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, „Zeszyty Naukowe UJ” DLIX. Prace Językoznawcze” z. 67, Kraków.
M. Orgelbrand (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.

- A. Rataj, 2016, *Stefania Ulanowska. Tajemniczy życiorys, niepublikowane fragmenty twórczości*, Białystok.
- U. Sokólska, 2006, *Udział Joachima Lelewela w dyskusji nad ortografią polską pierwszej połowy XIX wieku* [w:] B. Nowowiejski (red.), *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, Białystok, s. 343–356.
- U. Sokólska, 2010, *Konceptualizacja pojęcia język w pracach Profesora Stanisława Urbańczyka*, [w:] B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – wczoraj, dziś, jutro...*, Kraków, s. 41–51.
- U. Sokólska, 2017, *O, mowo polska, ty ziele rodzime... Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok.
- E. Tabakowska, 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- R. Tokarski, 1995, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.

Strony internetowe

- <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=9262> [data dostępu: od 11.06.2019 do 10.07.2019].
- <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php> [data dostępu: od 15.06.2019 do 1.07.2019].
- <http://hdl.handle.net/11320/5291> [data dostępu: od 13.06.2019 do 20.07.2019].
- <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=1518> [data dostępu: 15.06.2019].

Vocabulary of the world of fauna and flora in Symbolika wiosenna (Spring symbolism) by Stefania Ulanowska

Summary

The object of interest in this sketch is an analysis of the vocabulary indicating selected elements of the world of fauna and flora in *Symbolika wiosenna (Spring symbolism)* by Stefania Ulanowska (Kraków 1884). The collected language material is characterised by wealth and complexity of the subject matter. The indicated vocabulary has not been characterised yet. This paper employs elements of the cognitivist description of language. The selection of this method enables depiction of the relation between linguistic knowledge and encyclopaedic knowledge. Language becomes an indispensable element of mental processes of the perception of the world (Tokarski 1995; Miodunka 1980). The analysis of the excerpted material clearly shows that the discussed spring symbolism usually invokes, contrary to the prototype, the semantic field related to 'śmierć' (death) rather than 'życie' (life). The reconstructed image of the folk idea of spring largely deviates from the ideas established in the consciousness of language users in general, which is confirmed by the discussed examples. It presents unit connotations that are individualised and present in the consciousness of members of small rural communities of those times.

Keywords: Stefania Ulanowska – vocabulary of fauna and flora

Trans. Monika Czarnecka